



Magiczny
Kraków

Dziś obchodzimy Wielki Dzień Pszczół

2025-05-08

Kawa, lody truskawkowe, dżem malinowy, herbata z cytryną, sok jabłkowy, nalewka wiśniowa, jabłecznik oraz zupy: kapuśniak, ogórkowa i grochówka. Co łączy te produkty? To wszystko naprawdę zawdzięczamy pszczołom. Dla uczczenia ich pracy od kilku lat 8 sierpnia obchodzimy Wielki Dzień Pszczół.

Do pszczoł zalicza się około 20 tysięcy gatunków. To nie są tylko podopieczne Pasieki Kraków, czyli pszczoły miodne, które wytworzyły skomplikowane struktury społeczne. W większości do tej wielkiej rodziny owadów zalicza się te prowadzące samotniczy tryb życia, na przykład puchate trzmiele i dzikie pszczoły, które miodu nie robią i nie żyją w ulach. Pszczoły żyją na Ziemi od ponad 50 milionów lat. To one są odpowiedzialne za zapylanie około 70 proc. gatunków roślin uprawnych na świecie i zapewniają lepszą jakość owoców i warzyw. Na przykład migdały bez pracy pszczoł w ogóle by nie owocowały.

Wyginiecie pszczoł miałoby katastrofalne dla nas skutki. Dziś problem masowego giniecia pszczoł dotyczy już całego świata i jest ogromnym wyzwaniem, nie tylko dla pszczelarzy. To właśnie dlatego miasto Kraków zdecydowało się stanąć w ich obronie i stworzyć Pasiekę Kraków, czyli zespół małych miejskich pasiek.

Naukowcy od lat 90. ubiegłego wieku badają, co jest przyczyną masowego giniecia pszczoł, które objawia się nagłym zmniejszeniem wielkości rodzin. Pszczoły robotnice wylatują z ula i już do niego nie wracają, znikają bez śladu, pozostawiając larwy i czerw bez pokarmu, co wiąże się z wyginieciem również kolejnego pokolenia. Dziś zdecydowana większość badaczy jest przekonana, że to efekt stosowania środków chemicznej ochrony roślin. Uważa się, że pestycydy wywołują zmiany w systemie nerwowym pszczoł, co objawia się przede wszystkim pogorszeniem pamięci owadów i ich poczucia kierunku. W konsekwencji pszczoły wylatujące po nektar i pyłek, nie są już w stanie powrócić do swoich uli. Głównym podejrzanym są insektycydy, wśród których najgroźniejsze wydają się być neonikotynoidy, pochodne nikotyny. Dwa niezależne badania prowadzone we Francji oraz w Szkocji, opisane w czasopiśmie „Science”, potwierdzają tę hipotezę.

Czy wobec tego, że w ostatnim czasie minister rolnictwa dopuścił możliwość stosowania neonikotynoidów w Polsce można jakoś pszczołom pomóc? Tak! Każdy z nas może pomagać pszczołom – tym miodnym z Pasieki Kraków i tym dziko żyjącym pszczołom samotnikom, trzmielom i bzygom.

Trzeba sadzić i siać rośliny miododajne, czyli takie, które dostarczają nektaru i pyłku. Można to robić w ogródku, na balkonie i tarasie. W sklepach ogrodniczych można już kupić rośliny, które opatrzone są słowem „miododajne”. Warto pamiętać, że pszczoły zbierają nektar i pyłek od wiosny do jesieni. Jeśli chcemy stworzyć stołówkę dla pszczoł, trzeba zadbać, żeby wysiewać rośliny kwitnące o różnych porach roku.

Jeśli jesteśmy szczęśliwymi posiadaczami ogrodu, to trzeba pamiętać o pozostawieniu w nim części niekoszonej, niepielonej – dzikiej i naturalnej. Tam z pewnością uwiją sobie gniazdko trzmiele. Bardzo



**Magiczny
Kraków**

dobrym pomysłem, zwłaszcza tego upalnego lata jest przygotowanie poidła dla pszczół. To może być naczynie z wodą oraz kamykami lub patykami, na których owady będą mogły stanąć, by napić się wody. Ale najważniejsze jest unikanie insektycydów oraz pestycydów! I pamiętajmy, że pszczoła to nasz przyjaciel.